Połóż Mnie jak pieczęć na twym sercu...

....prosi Jezus.

Pieczęć obecności wolnej i czystej.

Pozwól Mi odpocząć u ciebie. Nie mam nic, jestem ubogi, jestem sam, jestem samą miłością. Drżę, gdy obdarowuję cię hojnie. Robię to z miłości, ale tak łatwo tracisz Mnie wtedy sprzed swoich oczu. Drżę, a jednak oddaję Ci wszystko. Wyzuty ze wszystkiego, drżę – czekam... czy z miłości zapragniesz być podobny do Mnie, który Jestem najcichszy, pokorny i niezauważony.

Gdybym odmienił wszystko – czy nadal byś Mnie kochał i przychodził do Mnie?

Ja sam chcę być pieczęcią miłości w twoim sercu.

Ja sam.

Nic nie stanowi gwarancji dla ciebie - poza Mną samym.
Nic nie stanowi wartości dla Mnie - poza tobą samym.

Dla ciebie jestem ubogi i czysty, wolny i oddany.

Dla Mnie.... chciej być tak samo. Bądź gotów. Miłość jest jak śmierć. W chwili śmierci stajesz ubogi, wyzuty ze wszystkiego. Nie liczą się twoje zasługi, dary, charyzmaty. Liczy się tylko miłość do Mnie. Stajesz ubogi i czysty – jeśli tylko jesteś wolny, a wolny będziesz wtedy, gdy Ja sam stanę się pieczęcią na twoim sercu: twoją motywacją, twoim pragnieniem, twoim szczęściem, twoim zachwytem, twoją tęsknotą i twoją jedyną nadzieją... Twoją jedyną miłością.

Połóż Mnie jak pieczęć na twoim sercu... – jestem Miłością większą niż śmierć.